Katarzyna Jóźwik: Ksiądz Jerzy Popiełuszko i dziennikarze zachodni

Działalność ks. Popiełuszki w ostatnich latach jego życia stanowiła coraz większy problem dla władz komunistycznych. Młody rezydent parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie stał się postacią ważną dla środowiska Solidarności i tysięcy Polaków, znano go także poza granicami kraju.

W lutym 1982 r. ks. Popiełuszko zaczął odprawiać w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie comiesięczne Msze św. w intencji Ojczyzny. Bardzo szybko stały się znane i ściągały do stolicy setki wiernych z całej Polski. Już po kilku miesiącach (w sierpniu) Służba Bezpieczeństwa zanotowała obecność ponad 5 tys. uczestników Mszy św., a liczba ta rosła z każdym miesiącem. Szacowano, że w grudniu 1983 r. wzięło w niej udział ok. 20 tys. osób, a w sierpniu 1984 r. ok. 30 tys. Tak liczne zgromadzenia budziły zainteresowanie władz komunistycznych. Służba Bezpieczeństwa w aktach sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Popiel", prowadzonej przeciwko ks. Popiełuszce od lipca 1983 r. odnotowywała treści homilii, liczbę wiernych, opis wystroju kościoła, obecność aktorów i działaczy Solidarności. Informowano o filmowaniu nabożeństw przez telewizję brytyjską i amerykańską. 30 października 1983 r. SB zatrzymała dziennikarzy amerykańskich biorących udział w Mszy św. za Ojczyznę. Dan Lewis z telewizji WISN Milwaukee i David Ensor z ABC News zostali przesłuchani przez funkcjonariuszy Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Zarekwirowano należące do nich kasety z nagraniami, które zostały wykorzystane

Ks. Jerzy Popiełuszko w czasie uroczystości poświęcenia sztandaru Solidarności Huty „Warszawa", 26 kwietnia 1981 r. Fot. Ośrodek Dokumentacji Życia i Kultu bł. Księdza Jerzego Popiełuszki

jako materiał dowodowy przeciwko ks.
Popiełuszce.

Zwiększanie się liczby uczestników Mszy św. za Ojczyznę wiązało się z rosnącą rozpoznawalnością ks. Jerzego. Jego homilie były nagrywane na taśmy magnetofonowe, potem przepisywane na maszynie, powielane i rozpowszechniane w wielu parafiach na terenie całej Polski, a także wśród Polonii. Obecni wówczas w PRL korespondenci zagraniczni coraz częściej informowali o tym nowym, masowym wydarzeniu, jakim były Msze św. za Ojczyznę i oczywiście o samym ks. Jerzym.

Zaciekawienie Zachodu sprawami polskiego Kościoła nie było nowością. Prasa zagraniczna publikowała materiały o jego relacjach z komunistyczną władzą już od lat 70. XX w. Obecni w Polsce, a szczególnie w Warszawie, liczni korespondenci zachodnich stacji telewizyjnych i czasopism mówili i pisali wtedy m.in. o prymasie Stefanie Wyszyńskim i ogólnej sytuacji Kościoła w kraju komunistycznym. To zainteresowanie znacznie wzrosło po wyborze kard. Karola Wojtyły na papieża i przybrało największe natężenie w czasie papieskich pielgrzymek do Polski w 1979 i 1983 r. Ojcu Świętemu towarzyszyło wówczas wielu zagranicznych korespondentów relacjonujących przebieg jego wizyt w PRL.

W latach 80. XX w. najważniejszymi polskimi tematami dla światowych mediów były także sierpniowe strajki w 1980 r. i powstanie Solidarności, a następnie wprowadzenie stanu wojennego i prześladowanie opozycji. Kościół postrzegano wówczas jako ważnego uczestnika sceny politycznej i przemian społecznych. Widziano w nim zarówno rzecznika i obrońcę polskiego społeczeństwa, jak i mediatora między władzą komunistyczną a NSZZ „Solidarność". Obecni w tym czasie w Polsce korespondenci zagraniczni byli objęci stałym dozorem przez SB, a komunistyczne władze chciały ich zaprząc do szerzenia antykościelnej i antysolidarnościowej propagandy. Służba Bezpieczeństwa uważnie monitorowała działalność dziennikarzy, których – podobnie jak dyplomatów – z urzędu traktowano jak podejrzanych. Inwigilację korespondentów zagranicznych prowadził od lutego 1981 r. Departament II MSW, sprawdzano przede wszystkim ich ewentualną współpracę z zachodnimi służbami specjalnymi, i jeśli nie stawali się dla władz niewygodni, nie ograniczano jakoś ich pobytu w Polsce. Krzysztof Bobiński, korespondent brytyjskiego „*Financial Times*", wspominał:

> „Według mnie, zwłaszcza w latach 80., ale także w 70., im zależało na tym, żeby było dużo dziennikarzy zagranicznych w Polsce. To był prestiż, to znaczyło, że ludzie interesują się Polską, przyjeżdżają tu. Można ich urabiać i trzeba mieć nad nimi kontrolę".

Jak władze PRL starały się wpływać na przedstawicieli Zachodu? Otóż SB wykorzystywała tajnych współpracowników, którzy mieli informować o ich działalności i planach, a także wpływać na ich opinie i przekaz. Dziennikarzowi „Washington *Post*" Bradleyowi Grahamowi, który opisywał relacje państwo–Kościół próbowano podstawiać rozmówców wpływających

na jego poglądy. W notatkach operacyjnych zapisano:

> „Aktualnie próbuje zorganizować sobie własny warsztat dziennikarski. […] Stwarza to możliwość planowego i celowego podstawienia mu odpowiednich rozmówców, do których mógłby się przyzwyczaić i »szczerze rozmawiać« o swojej pracy".

Próbowano także nawiązywać dialog operacyjny z dziennikarzami, żeby sondować ich opinie i plany na przyszłość oraz pozyskiwać ich do współpracy z SB.

Rzecznik rządu Jerzy Urban organizował specjalne konferencje prasowe w każdy wtorek w Centrum Prasowym Polskiej Agencji Interpress w Warszawie. Używał zadawanych pytań, by kłamliwie atakować Solidarność i księży współpracujących ze Związkiem, w tym także ks. Jerzego Popiełuszkę. Plan był dość perfidny, bo same spotkania z dziennikarzami były elementem strategii rządu – miały wytworzyć wśród przedstawicieli zagranicznych mediów wrażenie otwartej, skłonnej do dialogu władzy, a po drugiej stronie agresywnych i prowokujących opozycjonistów i duchownych. Na konferencjach dziennikarze zachodni pytali m.in. o losy internowanych, o Lecha Wałęsę, sprawy ekonomiczne i gospodarcze, o stosunki państwo-Kościół, sprawę śmierci Grzegorza Przemyka. Tymczasem zamiast prawdy otrzymywali stek kłamstw, pomówień, do których aż trudno było się odnieść. Wkrótce spotkania z Jerzym Urbanem zyskały w społeczeństwie nazwę „seansów nienawiści". Częstym ich tematem była działalność ks. Jerzego Popiełuszki, która stała się solą w oku komunistów, bo wciąż publicznie bronił internowanych, domagał się przywrócenia NSZZ „Solidarność" i skupiał wokół siebie coraz więcej środowisk (m.in. hutników, studentów, aktorów).

Niespotykane i ciekawe

Początkowo nazwisko ks. Popiełuszki pojawiało się w mediach zachodnich raczej sporadycznie, głównie w kontekście odprawianych przez niego Mszy za Ojczyznę. Luigi Geninazzi, dziennikarz włoskiego katolickiego tygodnika „*Il Sabato*", w latach 80. korespondent w Polsce, wspominał swoje kontakty z ks. Jerzym:

> „O ks. Popiełuszce usłyszałem po raz pierwszy pod koniec 1982 r. – mówiło się o tym księdzu, ponieważ zaczął odprawiać w parafii pw. św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu Msze św. za Ojczyznę. Dla zagranicznych dziennikarzy były to wydarzenia niespotykane i ciekawe. Ja, gdy tylko byłem w Polsce w ostatnią niedzielę miesiąca, jeździłem na Żoliborz".

Podobne treści o ks. Popiełuszce i jego działalności usłyszeli korespondenci belgijskiego dziennika „*La Libre Belgique*", Michel Rosten i Henryk Kurta, którzy pod koniec listopada 1983 r. nagrywali z nim wywiad. Na pytanie ks. Popiełuszki, w jaki sposób do niego trafili, odpowiedzieli, że słyszeli od innych dziennikarzy, ale także z zagranicznych agencji

informacyjnych, które piszą o działalności duchownego oraz dzięki belgijskiej telewizji, która pokazywała materiały o Mszach za Ojczyznę.

Francuski korespondent gazet „*Le Monde*" i „*Le Figaro*" Bernard Margueritte, który uczestniczył w Mszach za Ojczyznę, wspominał, że relacjonował przede wszystkim aktualną sytuację w Polsce. Pisał o Solidarności, stanie wojennym, stosunkach państwo–Kościół i to właśnie w tym kontekście pojawiały się wzmianki o ks. Popiełuszce. W jednym z wywiadów Margueritte stwierdził, że dopiero z czasem chciał też przybliżyć postać samego księdza:

> „Starałem się, by Francuzi zrozumieli niezwykłość tej postaci, niezwykłość przejawiającą się i w tym, że ks. Popiełuszko to był zwykły człowiek. To było pokazywanie, jaka jest siła autentycznej wiary. Przekazywałem to, kim był ks. Jerzy, jak ogromne były konsekwencje działania tego skromnego, małomównego człowieka, jak ludzie się dzięki niemu organizowali, jak działali".

Takie podejście zachodnich dziennikarzy, którzy opisywali raczej samo zjawisko Mszy św. gromadzących tysiące osób z całego kraju i ataki władzy skierowane przeciwko duchownym niż działania poszczególnych osób, potwierdzał również korespondent brytyjskiego czasopisma „Financial Times" Krzysztof Bobiński. Przyznał, że bywał na Mszach za Ojczyznę, ale nie poznał osobiście ks. Popiełuszki. Jego redakcja i przez to on sam nie interesowali się bezpośrednio kapłanem i jego nauczaniem. Ważny był dla nich przede wszystkim ogólny kontekst relacji państwo–Kościół i sprawy duchownych, którzy wspierali opozycję solidarnościową. Ksiądz Popiełuszko, krytykując władze, często używał sformułowań oczywistych dla Polaków, ale niezrozumiałych dla prasy zagranicznej i ludzi żyjących poza systemem komunistycznym. Dlatego częściej niż o treści samych kazań czy o przebiegu Mszy pisano o ogólnym kontekście politycznym, reakcji władz na działalność księży głoszących podobne kazania.

Prześladowanie księdza

Na początku grudnia 1983 r. ks. Popiełuszko zaczął otrzymywać wezwania na przesłuchania. Miało to związek z toczącym się przeciwko niemu od września 1983 r. postępowaniem karnym. Księdza oskarżono o „nadużywanie wolności sumienia i wyznania", a jako materiały dowodowe wykorzystano treści głoszonych przez niego homilii. 12 grudnia prokuratura przeprowadziła w prywatnym mieszkaniu księdza przy ul. Chłodnej w Warszawie rewizję. Znaleziono podrzucone przez SB broń i ulotki antypaństwowe. Za ich posiadanie aresztowano ks. Jerzego. Dzień później podczas cotygodniowej konferencji prasowej Urbana dla zagranicznych dziennikarzy padło aż 13 pytań dotyczących aresztowania ks. Popiełuszki. Dziennikarzy interesowały przede wszystkim okoliczności zatrzymania duchownego i materiały znalezione w jego mieszkaniu podczas rewizji. Wówczas nazwisko ks. Popiełuszki pojawiło się jednocześnie w wielu zachodnich mediach, zarówno w prasie katolickiej, jak i w czołowych dziennikach.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odnotowało zagraniczne artykuły dotyczące ks. Popiełuszki. W aktach wspomnianej sprawy karnej zamieszczono szczegółowe informacje na temat konkretnych publikacji dziennikarzy zagranicznych: tytuł czasopisma, datę publikacji oraz streszczenie jej zawartości. Od połowy października 1983 do połowy lipca 1984 r. zamieszczono w aktach informacje o 187 publikacjach dotyczących ks. Popiełuszki, szczególną wagę przykładając do ich polskojęzycznych wydań – Radio Wolna Europa czy Głos Ameryki. Z Radia Wolna Europa pochodziły 64 publikacje, z BBC – 30, a z Radia *France Internationale* – 25.

Liczba artykułów poświęconych ks. Popiełuszce wzrosła na początku grudnia 1983 r., po wspomnianym aresztowaniu. Wówczas odnotowano aż 67 wzmianek o nim w mediach zachodnich. Pisały m.in. prasa brytyjska: „*The Times*", „*Guardian*", „Reuter", amerykańska: „*International Herald Tribune*", „*Associated Press*", „*Daily Telegraph*", francuska: „*Le Monde*", „*La Croix*", zachodnioniemiecka „*Die Zeit*", włoska „*Corriere della sera*", hiszpańska „*El País*". Sytuację relacjonowało także Radio Wolna Europa.

Informacje dotyczące ks. Popiełuszki ukazujące się w agencjach zagranicznych były istotne dla władz komunistycznych. Popularność, jaką cieszył się ks. Jerzy wśród zachodnich dziennikarzy, była uważana przez władze komunistyczne za szczególne zagrożenie, ponieważ potępiał on jednoznacznie system komunistyczny, domagał się uwolnienia internowanych, przywrócenia prawa do działalności NSZZ „Solidarność". W swoich homiliach nazywał wprost zbrodnie popełnione przez władzę, np. zastrzelenie w grudniu 1981 r. górników z Kopalni „Wujek" protestujących przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Homilie te zaliczano do tzw. „negatywnych wystąpień kleru", których zestawienia tworzyła SB.

Władze komunistyczne wywierały presję na hierarchię kościelną, aby ograniczyła działalność ks. Popiełuszki. Pisano do biskupów listy ze skargami na kapłana. Duchownych wzywano także na rozmowy z przedstawicielami władz, w czasie których grożono represjami wobec ks. Jerzego i innych kapłanów. W marcu 1984 r. Adam Wołowicz, dyrektor w Urzędzie ds. Wyznań, napisał do bp. Jerzego Dąbrowskiego, zastępcy sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski, w sprawie „wrogiej działalności" ks. Popiełuszki. Podkreślił przede wszystkim zainteresowanie prasy zachodniej kapłanem, a w załączniku przedstawił przykłady wiadomości, m.in. z Radia Wolna Europa, BBC i Głosu Ameryki o prześladowaniach księży w Polsce. Informacje w zachodnich mediach dotyczyły głównie śledztw prowadzonych przeciwko ks. Popiełuszce i ks. Henrykowi Jankowskiemu.

Bezpośrednie kontakty księdza Jerzego z dziennikarzami

Wraz ze wzrostem rozpoznawalności ks. Popiełuszki zaczęły pojawiać się kolejne wywiady udzielane głównie mediom zachodnim (zachowało się 10 takich wypowiedzi z lat 1982–1984). Trzy z nich przeprowadzili dziennikarze krajowej prasy katolickiej: Lidia Ostałowska, ks. Antoni Poniński i Jan Korcz. Natomiast pozostałe – korespondenci zagraniczni, m.in.: David Ensor z ABC *News*, Kevin Ruane z BBC, Michel Rosten i Henryk

Kurta z dziennika „*La Libre Belgique*”, Pietro Radius z włoskiego czasopisma „*Avvenire*”. Większość z nich została opublikowana w książce opracowanej przez Pawła Kęskę zatytułowanej *Zawsze głosiłem prawdę. Nauczanie społeczne w wypowiedziach ks. Jerzego Popiełuszki. Wybór źródeł.*

Korespondenci pytali kapłana przede wszystkim o jego pracę wśród robotników oraz o ideę Mszy za Ojczyznę. Podczas wywiadu udzielonego pod koniec 1983 r. wspomnianemu już Davidowi Ensorowi ks. Jerzy mówił:

> „Zawsze na Mszach świętych, podczas kazań, mówię głośno to, co ludzie myślą, to, z czym ludzie przychodzą na co dzień do mnie. Msze święte za Ojczyznę urosły do rangi jakiegoś symbolu, ponieważ ściągają ludzi z całego kraju. Ludzie zapełniają nie tylko kościół i plac przy kościele, ale nawet przyległe ulice. To, że mówię prawdę, powoduje, że ludzie nabierają do mnie zaufania i przychodzą z różnymi problemami. Ja z kolei te problemy ich przemyśliwam i one wracają potem w formie kazania na ambonę do kościoła”.

Dziennikarze interesowali się także tym, jakie są granice jego zaangażowania w relacje między państwem a Kościołem. W wywiadzie z 1984 r. pada pytanie:

> „Do jakiego stopnia obowiązkiem księdza jest wspieranie ubogich, głodnych, uciśnionych, prześladowanych, także tych, którzy są przeciwko reżimowi?”,

na co ks. Popiełuszko odpowiedział w charakterystyczny dla siebie sposób, podkreślając swoją gotowość do pomagania ludziom w każdych warunkach:

> „Ksiądz jest wzięty spośród ludu, spośród ludzi i ustanowiony dla ludzi, by ludziom służyć. Stąd też obowiązkiem księdza jest być zawsze tam, gdzie są ludzie, ludzie najbardziej potrzebujący, ludzie krzywdzeni, ludzie poniewierani w swojej ludzkiej godności. A takich ludzi w naszej ojczyźnie jest wielu. […] gdzie nie ma wolności, gdzie nie ma pełnej swobody wypowiadania swoich myśli, wypowiadania swoich przekonań”.

Padały również pytania o stanowisko władz kościelnych wobec jego działalności. Poszukiwano zapewne potwierdzenia podsycanej przez SB tezy o rozdźwięku Episkopatu i szeregowego kleru w Polsce. Pojawiały się także bardziej ogólne pytania dotyczące sytuacji Kościoła, konsekwencji wizyty Jana Pawła II w Polsce oraz reakcji społecznych na zawieszenie stanu wojennego. Najciekawszym materiałem jest rozmowa z dziennikarzami „*La Libre Belgique*”. Nagranie ma charakter nieformalny, ponieważ stanowiło materiał roboczy, który miał posłużyć do stworzenia artykułu prasowego. Jest to być może jedyny dostępny zapis swobodnej rozmowy prowadzonej przez ks. Popiełuszkę. Można w niej

usłyszeć te pytania, na które kapłan nie chciał odpowiadać, m.in. o organizowane przez niego szkolenia dla robotników. Wywiad był nagrywany późną jesienią 1983 r., czyli w okresie, gdy ks. Jerzy zdawał sobie sprawę z nasilonej inwigilacji przez SB. Należy przypuszczać, że właśnie dlatego unikał odpowiedzi na pytania o szkolenia dla robotników, które odbywały się z jego inicjatywy w podziemiach kościoła św. Stanisława Kostki.

Prawdopodobnie z uwagi na coraz silniejszą inwigilację i zastraszanie kapłana przez SB, przestał on udzielać wywiadów. Luigi Geninazzi wspominał, że gdy latem 1984 r. poprosił ks. Popiełuszkę o rozmowę dla swojego tygodnika, ten stanowczo odmówił:

> „Odpowiedział, że jest tylko kapłanem, a wszystko to, co ma do powiedzenia, mówi w homiliach".

Wśród innych zachodnich korespondentów piszących o działalności ks. Popiełuszki wymienić można również osoby, takie jak: Charles Gans z „*Sunday Times*", Hella Piok z „Guardiana", John Kifner z „New York Timesa", Bradley Graham z „*Washington Post*", Dan Fisher z „*International Herald Tribune*", Jan Krauze z „*Le Monde*", Petta Ettore z „*Corriere della sera*" i José Comas z „*El País*".

Porwanie i śmierć

Wielu korespondentów relacjonowało na bieżąco kilkudniowe oczekiwanie setek wiernych w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie na powrót zaginionego kapłana. Sprawa zamordowania ks. Popiełuszki odbiła się głośnym echem nie tylko w Polsce, lecz także była bardzo szczegółowo relacjonowana w zachodnich mediach. Dziennik „*Corriere della sera*", który do czasu porwania księdza zamieścił jedynie kilka krótkich wzmianek na jego temat, od 22 października 1984 r. zaczął szczegółowo relacjonować sprawę porwania, a następnie śmierci kapłana.

W załączniku do informacji dziennej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 24 października 1984 r. zanotowano:

> „Po zakończeniu nabożeństwa, przed wejściem do plebanii Z[bigniew] Romaszewski zaimprowizował konferencję prasową z udziałem Waldemara Chrostowskiego i ok. 10 dziennikarzy zachodnich".

Podobne konferencje prasowe przed kościołem św. Stanisława Kostki inicjował także inny działacz Solidarności, Janusz Onyszkiewicz.

Po śmierci ks. Jerzego dziennikarze zagraniczni pisali o księdzu też książki, koncentrując się przede wszystkim na prześladowaniu i morderstwie. Roger Boyes, od 1981 r. korespondent „The Times" w Warszawie, napisał wraz z amerykańskim dziennikarzem Johnem Moodym

książkę *The Priest and the Policeman*. Natomiast Kevin Ruane, korespondent BBC książkę przetłumaczoną na język polski *Racja stanu: zabić księdza* (oryg. *To kill a priest. The murder of Father Popiełuszko and the fall of Communism*).

Tekst pochodzi z numeru 10/2024 „Biuletynu IPN”

►**Całość na portalu przystanekhistoria.pl**